

MAŁGORZATA WYŻLIC

HIERARCHICZNOŚĆ WE WSPÓLNOCIE RODZINNEJ – HISTORYCZNY ROZWÓJ MYŚLI

Rodzina chrześcijańska, będąca wspólnotą osób, znakiem i obrazem komunii Trójcy Świętej, jest nazywana Kościołem domowym. Termin ten wskazuje na szczególny związek pomiędzy podstawową komórką społeczności ludzkiej a Ciałem Chrystusa – Kościołem oraz informuje o uczestnictwie rodziny w bycie i misji Kościoła (KK 11, DA 11). Paweł VI, mówiąc o Kościele domowym zaznaczył, iż jest on prawdziwym załączkiem Kościoła, najbardziej istotnym dla całego organizmu¹. Znaczenie rodziny dla Kościoła ma podwójny wymiar. Z jednej strony – rodzi ona członków Ciała Chrystusa, i to w niej dokonuje się pierwsza katecheza, przekazywanie prawd wiary, kształtowanie nowych pokoleń wierzących. Z drugiej zaś strony – „jest ona swego rodzaju żywym odbiciem i historycznym ukazaniem tajemnicy Kościoła” (FC 49). Ujawnia bowiem prawdziwą naturę Kościoła i wskazuje na żywą obecność Chrystusa Zbawiciela. Związek pomiędzy rodziną a Kościołem jest tak głęboki, iż można stwierdzić, że nie może rodzina ukazać swej prawdziwej natury, nie objawiając tym samym natury Kościoła².

Z kolei Kościół nowy lud Boży (KK 9) jest jednością w wielości, która objawia się w powiązaniu różnych charyzmatów obecnych w członkach Chrystusa (KK 32). Ważnym jego rysem jest struktura hierarchiczna (KK 18-29)

Dr MAŁGORZATA WYŻLIC – adiunkt Katedry Teologii Rodziny Instytutu Nauk o Rodzinie KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: kimam@kul.lublin.pl

¹ „Rodzina szkołą świętości”. Przemówienie do małżeństw zgromadzonych w ruchu „Equipes Notre Dame” z dnia 4.05.1970 roku, AK 84(1995), s. 3-16.

² J. B a j d a, *Rodzina w planie Bożym*, [w:] *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 120.

– w Kościele obecne są różne stopnie zobowiązań, posługi. Obok kapłaństwa powszechnego, w którym uczestniczą wszyscy ochrzczeni, jest też kapłaństwo urzędowe, hierarchiczne.

Przyjmując, iż w małżeństwie i rodzinie urzeczywistnia się Kościół, powstaje pytanie, czy urzeczywistnia się on również w swoim elemencie strukturalnym? Pytanie to jest o tyle istotne, że skoro małżeństwo i w konsekwencji rodzina mają obrazować związek Chrystusa z Kościołem, to czy dla czytelności tego znaku rodzina nie powinna posiadać „ustroju” hierarchicznego, gdzie poszczególne osoby są podległe jednej głowie, tak jak Kościół – Oblubienica podlega Chrystusowi? W historii Kościoła pytanie to było obecne i dość często stawiane. Padały też różne odpowiedzi i różne argumenty. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, jak przebiegały odpowiedzi na wyżej postawione pytania od początków historii Kościoła do czasów obecnych³.

UWAGI WSTĘPNE

Analizując, jak w historii Kościoła rozwijało się spojrzenie na interesującą nas kwestię, ważne jest uczynienie dwóch uwag wstępnych, wyjaśniających, jak widziano władzę w rodzinie w kulturze greckiej i rzymskiej oraz jak w związku z tym postrzegano wartość kobiety. Istota tych zastrzeżeń związana jest z faktem, że teologowie wczesnochrześcijańscy czy autorzy Nowego Testamentu, żyjąc w ówczesnym klimacie kulturowym, przejmowali i traktowali jako naturalne pewne wzorce życia małżeńskiego i rodzinnego.

Zarówno rodzina grecka, jak i rzymska w starożytności miały ustrój hierarchiczny⁴. Mężczyzna był panem domu, jego opiekunem i reprezentantem wobec świata zewnętrznego. Występował w imieniu poszczególnych członków rodziny w sądach i sprawach państwowych. Żona, dzieci, niewolnicy winni

³ Artykuł nie rozwija myśli o hierarchiczności w relacji rodzice–dzieci, gdyż ta kwestia w teologii była zawsze traktowana jako prawda niepodlegająca wyjaśnieniom. Wychodzono z założenia, że rodzice są naturalnymi opiekunami dzieci, których obowiązkiem jest sprawowanie odpowiedzialności nad dziećmi (por. J. G r e ś k o w i a k, *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań 1996, s. 275-276).

⁴ W różnych okresach w kulturze greckiej czy rzymskiej kobiety mogły zyskiwać pewne prawa, nie miało to jednak zasadniczego wpływu na ustrój rodziny (zob. L. W i n n i c z u k, *Kobiety świata antycznego*, Warszawa 1973).

byli mężczyźni posłuszeństwo⁵, władza ojca była patriarchalna, tylko on nie był od nikogo w rodzinie zależny. W państwie rzymskim kobieta nie była nawet podmiotem prawa; wszystko, co dotyczyło jej sytuacji życiowej, było rozwiązywane wewnątrz rodziny, przez głowę domu. Historycy tego okresu stwierdzają, że kobieta pozostawała przedmiotem i – podobnie jak niewolnik – nie istniała w prawodawstwie⁶. Miejscem żony był dom, w którym zarządzała i czuwała nad wychowaniem dzieci; było to więc jej główne miejsce oddziaływania i pole pracy.

Wskazując na zależność żony od męża trzeba pamiętać, że nierówność w prawodawstwie i w obyczajach⁷ dawała mężczyźnie władzę niemalże absolutną, ale też była ona ograniczona. Kobieta traktowana jako towarzyszkę życia mężczyzny, potencjalną matkę jego dzieci, panią domu, mogła więc swoim postępowaniem wywierać na niego wpływ.

Sytuacja kobiety w starożytności greckiej i rzymskiej związana była z ówczesnymi przekonaniami dotyczącymi natury mężczyzny i kobiety. Panowało powszechne przeświadczenie o wrodzonej niższości płci żeńskiej, o niższej naturze i godności kobiety⁸. To przekonanie było tak silne, że w Rzymie ojciec miał prawo zabić nowo narodzoną dziewczynkę, jeśli w jego rodzinie była już jedna bądź dwie córki, równocześnie będąc zobowiązany do zachowania przy życiu każdego zdrowego potomka płci męskiej. Przekonanie o niższości kobiety widać też w kwestii nadawania imion. W rodzinie rzymskiej każdy chłopiec otrzymywał imię będące wyrazem jego osobowości, zaś dziewczynki nosiły tylko nazwisko ojca⁹.

Chrześcijaństwo rozwijało się na terenach, gdzie naturalną rodziną była społeczność hierarchiczna – z mężczyzną jako głową i zależną od niego kobietą i dziećmi, na obszarze, gdzie porządek społeczny opierał się na jasnym podziale ról, zaś obowiązkiem każdego z członków rodziny było przyjęcie i podporządkowanie się swojej roli.

⁵ Por. A. E c k m a n, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, VoxP 1985, z. 8-9, s. 30-49.

⁶ Ówczesne prawo zajmuje się kobietą tylko w przypadku spraw spadkowych. Por. R. P e r n o u d, *Kobieta w czasach katedr*, Warszawa 1990, s. 17-18.

⁷ Kobieta rzymska mogła brać udział w uroczystościach i widowiskach, ale tylko w postawie siedzącej, pomimo iż zwyczajowo posiłki w Rzymie spożywano na leżąco (por. P e r n o u d, *Kobieta w czasach katedr*, s. 18).

⁸ Por. tamże, s. 17.

⁹ Na przykład w rodzinie Korneliuszów córkę nazywano Kornelią (por. tamże, s. 20).

PISMO ŚWIĘTE

Dla atmosfery kulturowej tamtych czasów przełomem i pewnym szokiem było głoszenie Ewangelii, w której wprowadzie nieobecny jest autorytarny wywód Jezusa na temat roli i sytuacji kobiety, jednak Ewangelia wskazywała radykalnie na równość pomiędzy kobietą a mężczyzną. Chrystus, a za nim Apostołowie i ich uczniowie, zanegowali możliwość oddalenia żony (Mk 10, 11-12), wskazując w ten sposób na jej równość wobec męża. Chrystus potwierdza tę głęboką równość, odwołując się do „początku”, do zamysłu Boga względem małżeństwa, ujawnionego w stworzeniu człowieka jako pary ludzkiej¹⁰. Nie tylko słowa Zbawiciela mówiły o równości pomiędzy obydwiema płciami, ale też zachowanie Mesjasza wyrażało szacunek i docenienie pracy kobiet¹¹. Kolejnym elementem wskazującym na przełamanie przekonania o wyższej godności mężczyzny było zaakceptowanie przez Jezusa kobiet jako słuchaczek Dobrej Nowiny na równi z mężczyznami. Co więcej, to kobiety były głównymi świadkami Jego śmierci i złożenia do grobu oraz jako pierwsze spotkały Zmartwychwstałego (Łk 24, 1-10; Mk, 16, 9).

To nowe spojrzenie w nauce Jezusa na godność kobiety nie wiąże się ze zmianą przekonania o hierarchiczności w rodzinie. Św. Paweł w swoich listach, doceniając małżeństwo i życie rodzinne, wskazując na to, iż małżeństwo ma ukazywać relację zachodzącą pomiędzy Chrystusem a Kościołem, przyjmuje tradycyjną strukturę rodziny. Widać to szczególnie w zestawach pouczeń i wskazań moralnych, określanych mianem „Tablic domowych”, skierowanych do poszczególnych członków rodziny chrześcijańskiej, wskazujących niejako na etos życia chrześcijańskiej rodziny (Kol 3, 18-4, 1; Ef 5, 22-6, 9; 1 Tm 2, 8-15 i 6, 1 n.; Tt 2, 1-10)¹². J. Kudasiewicz zwraca uwagę, że kodeksy moralne obecne w Listach zostały zaczerpnięte w swojej formie ze wzorów

¹⁰ Zob. R. R u b i n k i e w i c z, *Pozycja społeczna kobiety w świetle Ewangelii*, ZNKUL 38(1995), nr 1-2, s. 55-64.

¹¹ Chrystus rozmawia z kobietami (Łk 10, 39), staje w ich obronie (12, 40), chwali ofiarność i wiarę kobiet (Łk 7, 47; Mt 15, 28), czyni domowe zajęcia kobiet tematem przypowieści (Mt 13, 33) (tamże, s. 58).

¹² Por. A. S i k o r a, *Rodzina w „Tablicach domowych”*, [w:] *Biblia o rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin 1995, s. 49-50 (s. 47-67). Trzeba jednak, mówiąc o Nowym Testamencie, podkreślić, że w czasach, gdy powstawały teksty natchnione, odmiennie niż dzisiaj rozumiano rodzinę. W starożytności pojęcie rodziny było szersze niż obecnie. Oprócz małżonków i dzieci do rodziny zaliczano także służbę i niewolników. Znalazło to odbicie w „tablicach domowych”, które zawierają pouczenia dotyczące właśnie takiej poszerzonej rodziny.

hellenistycznych i judaizmu hellenistycznego i były jedynie wzbogacone w myśli typowo chrześcijańskie¹³. Znamienny jest tu fragment Listu do Efezjan z rozdziału 5, w którym Apostoł przedstawia małżeństwo chrześcijańskie jako obraz relacji Chrystusa i Kościoła.

Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, ponieważ mąż jest głową żony, jak Chrystus jest Głową Kościoła – On, Zbawca Ciała. I jak Kościół jest poddany Chrystusowi we wszystkim, tak żony niech będą poddane mężom. Mężowie miłujcie swoje żony, tak jak Chrystus umiłował swój Kościół i wydał za niego samego siebie (Ef 5, 22-25).

Święty Paweł wyraża tu zasadę podporządkowania żony pod władzę męża, wskazując przy tym na podwójny motyw tego panowania. Z jednej strony rolą męża jest być głową, osobą decydującą, z drugiej strony Kościół (Oblubienica) też jest podporządkowany Chrystusowi (Oblubieńcowi). Nowością tego ujęcia jest motywacja, dlaczego żona ma być poddana pod władzę męża. Określenie „jak Panu” zwraca uwagę na charakter poddaństwa; nie ma być to rodzaj przymusu, ale dobrowolna decyzja żony, wyzwolonej z egoizmu. W tym kontekście kobieta – jako równa mężczyźnie – w sposób wolny powinna chcieć być jak Kościół wobec Chrystusa¹⁴. Dopelnieniem poddania żony ma być miłość męża¹⁵ na wzór miłości Chrystusa do Kościoła, czyli miłości ofiarnej. Wynika z tego, że dobrowolne poddanie żony powinno spotykać się z bezinteresowną i wspaniałomyślną miłością mężczyzny.

Chrześcijaństwo nie burzy więc zastanego porządku społecznego, ale wprowadza nowe motywy do postaw członków rodziny, co w konsekwencji będzie prowadziło do zmiany obrazu społeczności rodzinnej i relacji wewnątrzrodzinnych.

OKRES PATRYSTYCZNY

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa odnajdujemy wiele wskazań na temat życia małżeństwa i rodziny. Ojcowie Kościoła wypowiedzi te formo-

¹³ Por. J. K u d a s i e w i c z, *Mężowie miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół*, VoxP 1985, z. 8-9, s. 84.

¹⁴ Por. tamże, s. 86. Więcej na temat teologicznej interpretacji terminu „poddanie” zob. G r z e ś k o w i a k, *Misterium małżeństwa*, s. 148-154.

¹⁵ Jest to zdecydowana nowość, w starożytności bowiem władza męża była jego obowiązkiem, miał panować; miłość jako spójnik łączący panującego z poddanym nie była konieczna ani zalecana (por. K u d a s i e w i c z, *Mężowie miłujcie żony*, s. 86).

wali najczęściej w polemice z sektami heretyckimi, które deklarowały swoją niechęć wobec małżeństwa i rodziny¹⁶, odrzucając niekiedy zasady pożycia małżeńskiego lub negując zupełnie życie małżeńsko-rodzinne. Innym kontekstem wypowiedzi o rodzinie i małżeństwie jest przekonanie o wyższości dziewictwa nad małżeństwem¹⁷. Myśl ta związana była z oczekiwaniem szybkiej paruzji Chrystusa, będącego jedynym Oblubieńcem. Warto też zwrócić uwagę, że wypowiedzi Ojców Kościoła nie przybierały formy traktatów, ale zostały zamieszczone w wielu miejscach ich kazań czy listów, dając świadectwo troski duszpasterskiej o to, aby rodzina chrześcijańska żyła ideałami Ewangelii. Stąd wniosek, że okres patrystyczny, mimo iż zajmował się podstawową komórką życia społecznego, to nie wypracował jakiegoś jednolitego traktatu na ten temat.

Ojcowie Kościoła w swoich wypowiedziach o strukturze rodziny chrześcijańskiej opierali się przede wszystkim na Piśmie Świętym i na nauczaniu św. Pawła¹⁸, przyswajając nowość tego nauczania względem godności kobiety, docenienia jej pracy i zaangażowania religijnego, przyjmując za naturalną hierarchiczną, patriarchalną strukturę rodziny i uznając ją za jedyną możliwą w realizacji. Gdzie głową i opiekunem rodziny jest mężczyzna – ojciec, żona, będąca towarzyszką mężczyzny, jest jego uzupełnieniem oraz jest zobowiązana do posłuszeństwa. Obydwoje są opiekunami i wychowawcami dzieci, które powinny być posłuszne i wdzięczne za troski rodziców. Mężczyzna jest przełożonym swoich sług. Funkcja mężczyzny w rodzinie jest porównywana do funkcji biskupa, zatroskanego o wszystkich swoich domowników¹⁹. Ojcowie Kościoła od św. Pawła przejmują motywację, jaką powinna kierować się kobieta w dobrowolnym poddaniu się mężowi, oraz zaznaczają wartość miłości małżeńskiej, która sprawia, że mężczyzna panuje w domu, odrzucając postawę tyrana.

Nowością nauczania Ojców Kościoła jest argumentacja za tezą o władzy mężczyzny w rodzinie. Ojcowie za nauką Chrystusa odrzucali twierdzenie

¹⁶ Por. F. D r ą c z k o w s k i, *Świętość małżeństwa i rodziny, według Klemensa Aleksandryjskiego*, VoxP 1985, z. 8-9, s. 96.

¹⁷ Zob. B. C z ę s z, *Małżeństwo i dziewictwo według św. Metodego z Olimpu*, VoxP 1985, z. 8-9, s. 127-134.

¹⁸ Komentowano przede wszystkim cud w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12) i list św. Pawła do Efezjan (5, 21-33).

¹⁹ Por. H. W ó j t o w i c z, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, VoxP 1985, z. 8-9, s. 211-212.

o niższej godności kobiety²⁰, odwoływali się tutaj do opisu stworzenia, który wyraźnie ukazuje równą godność obydwójga małżonków oraz mówi o wzajemnym dopełnianiu się kobiety i mężczyzny²¹, o uzupełnianiu i przewyżnianiu wzajemnych braków, a przez to wskazuje, że małżeństwo jest pomocą w życiu.

Argumentem wysuwany za mężczyznę jako głowę rodziny było uznanie różnicy płci, przekonanie o niższości płci kobiecej. Św. Jan Chryzostom stwierdza, że z ustanowienia Stwórcy, przez różnicę płci, kobieta winna jest mężczyźnie jako głowie posłuszeństwo²². Św. Ambroży z kolei uważał, że mężczyzna reprezentuje rozum, zaś kobieta zmysły. Stąd w porządku moralnym mężczyzna – jako bardziej racjonalny, opanowany – stoi wyżej od kobiety, która ma łatwość ulegania zachciankom i pokusom tego świata²³. Św. Hieronim szedł jeszcze dalej w tej argumentacji twierdząc, że kobieta różni się od mężczyzny, tak jak ciało od duszy²⁴, dlatego mężczyzna zajmuje wyższą pozycję społeczną od kobiety, a dopiero dziewictwo zrównuje kobietę z mężczyzną, gdyż staje się ona wtedy „jakby nim”, czyli „mężem doskonałym”²⁵.

Stanowisko o inaczej rozłożonych akcentach możemy zaobserwować w wypowiedziach św. Augustyna²⁶. Stwierdza on, że Bóg stworzył kobietę jako pomoc i uzupełnienie, którego mężczyzna potrzebuje, i nie umniejsza to jej człowieczeństwa. Razem stanowią jedność, która przejawia się we wspólnym panowaniu i utrzymywaniu stworzeń. Kobieta więc ma takie same prawa jak mężczyzna, zaś obydwie strony są równe w małżeństwie²⁷. Przekonania te nie rzutują na ocenę czy też inne spojrzenie św. Augustyna na hierarchię w życiu w małżeńskim. Analiza ideału żony i matki w *Wyznaniach* pokazuje,

²⁰ Por. J. N a u m o w i c z, *Stosunek św. Ambrożego do małżeństwa i życia rodzinnego*, VoxP 1985, z. 8-9, s. 137; W ó j t o w i c z, *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, s. 209.

²¹ Por. W ó j t o w i c z, *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, s. 209; N a u m o w i c z, *Stosunek św. Ambrożego do małżeństwa*, s. 137.

²² W ó j t o w i c z, *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, s. 210.

²³ N a u m o w i c z, *Stosunek św. Ambrożego do małżeństwa*, s. 137.

²⁴ Por. P. L a n d w ó j t o w i c z, *Samotne macierzyństwo. Studium pastoralne*, Opole 2004, s. 71-72.

²⁵ Tamże, s. 72.

²⁶ Nauczanie św. Augustyna interpretowane jest w różny sposób. Jest on czasem określany jako „antyfeminista”, a czasem jako „feminista” (na temat tych różnych stanowisk zob. L a n d w ó j t o w i c z, *Samotne macierzyństwo*, s. 72-73).

²⁷ Por. A. E c k m a n n, *Wielkość i godność kobiety według św. Augustyna*, [w:] *Symbol apostołski w pismach św. Augustyna*, red. A. Eckmann, Lublin 1999, s. 101.

iż wzorem żony chrześcijańskiej jest według niego kobieta podległa mężowi, nawet w drobnych sprawach, nie sprzeciwiająca się jego rządzeniu, nie próbująca wprost wpływać na jego decyzje. Żona chrześcijańska powinna być pełna pokory i cichości, dzięki której pośrednio może wpływać na sprawy w domu i decyzje męża. Taka postawa według Augustyna pozwala żonie realizować niepostrzeżenie swoje cele w małżeństwie i rodzinie²⁸.

Ojcem Kościoła, który opowiadał się za pełnym partnerstwem i równouprawnieniem w małżeństwie, był Klemens Aleksandryjski²⁹. Równość ta dotyczyła jednego aspektu życia małżeńskiego – pożycia. Klemens twierdził, iż kobieta ma prawo odmówić pożycia, gdyż powinna chcieć kochać nie z przymusu czy konieczności. Mężczyzna zaś nie może traktować swojej żony jako osoby do zaspokajania zmysłów³⁰.

Ważną uwagą jest tu spojrzenie teologii patrystycznej na rodzaj czy też sposób panowania mężczyzny nad żoną – nie może być to tyrania czy władza absolutna. Różnica płci nie powinna być powodem do dumy mężczyzny, do wywyższania się nad kobietę. Mąż – jako stojący wyżej – powinien objawiać swoje panowanie w szczerzej miłości do żony i zatroskaniu o jej dobro. Zadaniem głowy rodziny jest więc pouczanie żony w kwestiach praktykowania cnót i w sprawach odnoszących się do doskonałości chrześcijańskiej. Jak zauważa św. Jan Chryzostom, to zadanie jest szczególnie istotne w pierwszym okresie małżeństwa, ze względu na gotowość do słuchania, jaką wtedy objawia młoda żona³¹. Mąż jako głowa rodziny, szczególnie po liturgii, wysłuchanym kazaniu, jest zobowiązany do przekazania jego treści swoim domownikom, do pouczenia ich tak jak biskup swoich wiernych.

Dla Ojców Kościoła role i funkcje w małżeństwie i rodzinie ustanowione i podzielone zostały przez Stwórcę. Zgodnie z tym podziałem mężczyzna pracuje poza domem i zajmuje się sprawami publicznymi, zaś żona pozostaje w domu, zarządzając nim. Małżonkowie nie mogą w tych funkcjach nawzajem się zastąpić, gdyż każde z nich jest przygotowane do takiego podziału i wypełniania obowiązków³². Akceptacja przez małżonków takiego ustroju

²⁸ Zob. J. J u n d z i ł ł, *Ideał żony i matki w „Wyznaniach” św. Augustyna a klasyczne wzory rzymskie*, VoxP 8(1988), z. 15, s. 817-829.

²⁹ Por. D r ą c z k o w s k i, *Świętość małżeństwa i rodziny*, s. 116.

³⁰ Por. tamże, s. 116-117.

³¹ W ó j t o w i c z, *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, s. 209-210.

³² Por. tamże, s. 210.

rodziny prowadzi według św. Jana Chryzostoma do pokoju i radości w rodzinie:

W domu niech panuje i umacnia się pokój. Żona niech będzie oddana swemu mężowi, a mąż niech ma możliwość ucieczki w swojej żonie od spraw zewnętrznych i niepokoju jak do portu, gdzie może znaleźć pociechę w każdym kłopotcie. Na to dana mu jest żona do pomocy, by rozradowany jej zachętą, był zdolny oprzeć się wszelkiemu złu, które musi znieść. I dlatego, kiedy żona jest cnotliwa i spokojna, nie tylko umacnia męża swoim towarzystwem, lecz jest mu pożyteczna w wielu innych sprawach. Robi wszystko dogodnym i łatwym dla niego. Nie pozwala, żeby martwił się zewnętrznymi trudnościami, albo tymi, które powstają każdego dnia w domu. Dlatego, jak dobry zarządca, zmienia swoją mądrością każdy niepokój ducha w pogodę i przynosi pociechę swoją wielką roztropnością. Ci, którzy żyją tak zjednoczeni ze sobą, nie odczuwają ciężaru trudności. Dlatego, kiedy panuje taka zgoda i pokój, kiedy istnieje więź miłości między żoną a mężem, wszystko obróci się na dobro, a oni sami nie będą narażeni na zasadzkę, bo otoczeni są jakby murem mocnym i nie do zdobycia, tj. zgodą według woli Bożej³³.

Zadaniem żony jest więc bycie towarzyszką mężczyzny i pomaganie mu w znoszeniu trudów dnia codziennego. Warto zauważyć, że wzajemność w stosunkach małżeńskich jest w tym czasie rozumiana tylko w perspektywie pomocy, jaką żona winna jest mężowi. Tekst nic nie wspomina o trudach zajęć żony, możliwości pomocy w kłopotach domowych kobiecie. Wręcz zaleca się żonie, aby nie kłopotowała mężczyzny sprawami dotyczącymi funkcjonowania domu. Klemens Aleksandryjski, wskazując na pożądane cechy tak rozumianej towarzyszką życia mężczyzny, postuluje, aby żona była uległa, wierna, rozważna, łagodna, milcząca i cierpliwa³⁴, w ten sposób zdobywając przychylność męża i przyczyniając się do wzrastania w świętości własnej i swojego męża.

Podsumowując nauczanie okresu patrystycznego, warto zauważyć próbę pogodzenia patriarchalnego modelu rodziny, obecnego w świecie antycznym, z nowością nauki chrześcijańskiej. Ojcowie Kościoła nie odrzucili zastanego ustroju rodziny, ale wprowadzali nowe spojrzenie na godność kobiety, nową motywację poddaństwa żony mężowi i podkreślali, jak ważna jest miłość małżeńska. Akcentowali też inne spojrzenie na władzę ojca wobec dzieci, odrzucając możliwość zabijania dzieci zaraz po urodzeniu. Te czynniki miały znaczenie dla pozycji kobiety wobec męża, dla odrzucenia władzy absolutnej mężczyzny w rodzinie. Z perspektywy współczesności może wydawać się to zbyt małym radykalizmem Ojców Kościoła, warto jednak pamiętać o klimacie kul-

³³ *In Genesim hom.* 38, 7, PG 53, 360 – cyt. za: tamże, s. 211.

³⁴ Por. D r a c z k o w s k i, *Świętość małżeństwa i rodziny*, s. 123.

tutowym pierwszych wieków chrześcijaństwa, o tym iż wtedy rewolucyjną tezą było uznanie równej godności kobiety. Znaczenie i wpływ tej nauki dla postrzegania ustroju rodziny będziemy mogli zaobserwować w wiekach średnich.

CZASY FEUDALNE I NOWOŻYTNE

W epoce feudalnej teologia zajmowała się małżeństwem i rodziną w kontekście problemów, które pojawiały się wtedy w Kościele. Nie wypowiedziano się na temat ustroju rodziny, ale zabiegano o przyjęcie przez wiernych, pochodzących z różnych kultur i narodów, zasad życia małżeńskiego i rodzinnego wypływającego z nauki Ewangelii. Jednym z problemów było łagodzenie obyczajów, np. u schyłku epoki frankońskiej mężowi przysługiwało prawo uśmiercenia żony z „przyczyn uzasadnionych”³⁵. Inną troską Kościoła było zapewnienie wchodzącym w związki małżeńskie możliwości, aby zgodę na małżeństwo w sposób dobrowolny wyrazili oni sami jako zainteresowani. Chodziło o ograniczenie prawa rodziny, prawa ojca do decydowania o małżeństwie w imieniu swojego dziecka, szczególnie córki³⁶. Znaczenie dla takiego rozwiązania miała świadomość o sakramentalności małżeństwa, która w tym czasie była już w pełni rozwinięta, oraz przekonanie o wartości zgody małżeńskiej dla zaistnienia sakramentu³⁷. W tym czasie można też zaobserwować kształtowanie się jednakowego rytuału zawierania związków małżeńskich³⁸. Teologami, którzy w sposób szczególny wypowiedzieli się odnośnie do problematycznych kwestii, wpływając znacząco na ostateczne rozwiązania tych problemów, byli: Hugon od św. Wiktora, Piotr Lombard oraz Wilhelm von Auxerre.

Innym problemem wymagającym pilnych rozstrzygnięć Kościoła była dbałość o to, aby związki małżeńskie nie były kazirodcze³⁹. Od IV wieku so-

³⁵ P r e n o u d, *Kobieta w czasach katedr*, s. 164.

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Zob. A. S o b c z a k, *Sakrament małżeństwa – krótki rys historyczny*, <http://www.kuria.lomza.pl/sad/index.php?wiad=6>.

³⁸ W 1072 roku na soborze w Rouen ustalono, że śluby udzielane będą na czczo, przed południem, publicznie. Nowożeńcy zostaną pobłogosławieni przez kapłana, przed błogosławieństwem zostanie dokładnie sprawdzony ich rodowód. Formuły wypowiedziane przez małżonków były bardzo proste: „Biorę sobie ciebie za męża”, „Biorę sobie ciebie za żonę” (tamże, s. 172).

³⁹ Inaczej w czasach feudalnych rozumiano pokrewieństwo, zabraniając małżeństw nawet

bory zajmowały się rozstrzygnięciem kwestii stopnia pokrewieństwa uniemożliwiającego zawarcie związku małżeńskiego. Wskazywano na przykład, że pokrewieństwo aż do siódmego stopnia uniemożliwia małżeństwo, zakazywano też małżeństwa między osobami złączonymi więzami duchowymi, jakie stwarzał sakrament chrztu czy bierzmowania. Ustalenia te trwały dosyć długo; na soborze Laterańskim w 1215 r. zabroniono ostatecznie małżeństwa osobom do czwartego stopnia pokrewieństwa.

Można postawić tezę, że w okresie feudalnym nic nie zmieniło się w nauce o ustroju małżeństwa; dalej uznawano ścisłą hierarchię w relacji męża i żony. Nie zajmowano się relacjami wewnątrzrodzinnymi. Starano się natomiast wprowadzać to, co zostało wypracowane przez Ojców Kościoła. Co więcej, nauka ta została dość dobrze przyjęta. Analiza życia małżeńskiego ukazuje, że do XV wieku kobiety cieszyły się dosyć licznymi prawami. Już samo to, iż do zawarcia małżeństwa była potrzebna ich zgoda, wskazuje na zmianę we władzy ojca w rodzinie. Oprócz tego świadomość równości w godności pomiędzy obydwiema płciami pozwala w tym czasie kobietom na zarządzanie własnym majątkiem, na sprawowanie pieczy nad swoim posagiem oraz na udział w spadku po mężu. Kobiety mogły same występować w sądach i zeznawać⁴⁰. Takie rozstrzygnięcia prawne musiały mieć znaczenie dla relacji wewnątrzmałżeńskich, dla kwestii pozycji władzy w rodzinie.

Teologowie kładli nacisk na fakt, iż kobieta, bez względu na to, że stoi niżej w hierarchii społecznej, to dla męża ma być nie służącą, ale towarzyszką życia. Hugon od św. Wiktora tak mówił o miejscu kobiety w małżeństwie: „Nie pani, nie służąca, lecz towarzyszka”. Podobne spojrzenie możemy odnaleźć we fragmencie listu Marii z Szampanii, która tak pisze o życiu małżeńskim:

[...] małżonkowie są zobowiązani do wzajemnego posłuszeństwa w spełnianiu woli jeden drugiego, nie mogą też jedno drugiemu niczego odmówić [...]⁴¹

Fragment ten ukazuje wzajemność w relacjach małżeńskich, zobowiązania obydwu stron do posłuszeństwa i spełniania woli.

do ósmego i dziewiątego pokolenia czy małżeństw pomiędzy bratem zmarłego męża a wdową (zob. tamże, s. 164-172).

⁴⁰ Por. L a n d w ó j t o w i c z, *Samotne macierzyństwo*, s. 77.

⁴¹ P r e n o u d, *Kobieta w czasach katedr*, s. 112.

Sytuacja uległa zmianie wraz z renesansem prawa rzymskiego, które kobietę traktowało przedmiotowo, dając nad nią władzę absolutną mężowi, podobnie w relacji ojca do dzieci. Powrócono więc do wymaganej zgody ojca na zawarcie małżeństwa oraz do ograniczenia praw kobiety do zarządzania swoim majątkiem, kładąc nacisk na rządy męża i zrównując w prawie kobietę do osoby niepełnoletniej⁴². Co więcej, wszystkie czynności kobiety, jeśli nie uzyskały zgody męża, traktowano jako nieważne.

W nauce Kościoła od początku XV wieku, a szczególnie po soborze Trydenckim, można zaobserwować wzrost zainteresowania relacjami wewnątrzrodzinnymi⁴³. Ten wzrost widać również w trosce duszpasterskiej. Św. Karol Boromeusz zalecał, aby w każdą pierwszą niedzielę miesiąca lub inne święto głowy domów spotykały się w parafiach i dzieliły się i informowały wzajemnie, jak właściwie rządzić i kierować swoimi rodzinami⁴⁴.

Moralisci Kościoła, począwszy od XVI do XVIII wieku, przypominają wiernym naukę dotyczącą ustroju hierarchicznego w rodzinie. Jednym z nich jest profesor teologii, lyoński kaznodzieja Jean Benedicti. Wskazuje on na zobowiązania kobiety, których niespełnienie pociąga za sobą grzech:

Kobieta, która nie chce być posłuszna swemu mężowi w sprawach zarządzania rodziną i domem oraz w kwestiach cnót i dobrych obyczajów, dopuszcza się grzechu. Kobieta jest bowiem zobowiązana wypełnić rozkaz swego męża. Jeśli, przeciwnie, chce przywłaszczyć sobie kierowanie domem, uporczywie wbrew woli swojego męża, kiedy jej tego zabrania z jakiegoś słusznego powodu, dopuszcza się grzechu, bowiem nie powinna robić niczego wbrew swemu mężowi, któremu jest poddana na mocy prawa Bożego i ludzkiego⁴⁵.

Pouczenie to informuje o pochodzeniu władzy mężczyzny z prawa Boskiego i ludzkiego, zaś chęć żony, aby kierować domem, jest określana jako próba przywłaszczenia praw należących do mężczyzny. Benedicti określa też zakres władzy męża nie tylko w sprawach dotyczących życia codziennego, ale też jego obowiązkiem na być instruowanie żony w sprawach cnót i obyczajów. W innym miejscu ten sam autor stwierdza, że podległość kobiety wobec mężczyzny wynika z wyroku Bożego, który uczynił mężczyznę „[...] szla-

⁴² Por. tamże, s. 173-178.

⁴³ J. L. Flandrin w książce *Historia rodziny* przytacza wyliczenie, z którego wynika, iż od XV do XVIII wieku w podręcznikach spowiedzi dla katolickich spowiedników stale wzrasta procent wytycznych i pytań odnośnie do relacji domowych – od 6% na początku XV wieku do 100% na początku XVIII stulecia (por. t e n ż e, *Historia rodziny*, Warszawa 1998, s. 298).

⁴⁴ Por. tamże, s. 146.

⁴⁵ Tamże, s. 153.

chetniejszym i doskonalszym od kobiety, jako że jest obrazem Boga, kobieta zaś jest tylko obrazem mężczyzny⁴⁶. Inni moralisci określali nieposłuszeństwo względem męża nawet jako grzech śmiertelny⁴⁷. W pouczeniach z tego okresu kobieta niechętna władzy męża przedstawiana jest jako osoba pełna pychy, zapatrzona w siebie, kłótliva i zrzędliva. Nieposłuszeństwo żony może spotkać się według ówczesnych moralistów z karą cielesną, zalecają jednak, aby nie była to zbyt surowa kara. Inaczej mówiąc, władza męża nie jest traktowana jako absolutna, gdyż nie może on znęcać się nad żoną, która – mimo że jest podrzędna wobec niego – to nie jest służącą⁴⁸. Argumentem za takim poglądem było przypomnienie, że kobieta jest równa w godności wobec męża⁴⁹.

W XVIII wieku pouczenia dotyczące władzy męża nad żoną zyskują inne akcenty. Kobieta jest w nich traktowana łagodniej. Moralisci zwracają się do niej w sposób delikatniejszy, zachęcając bardziej niż nakazując posłuszeństwo mężowi. Antoni Blanchard, w rachunku sumienia, pyta kobietę: „Czy nie okazywałaś pogardy wobec opinii swojego męża i napomnień, jakich ci udzielał? [...] Czy byłaś posłuszną swojemu mężowi w rzeczach sprawiedliwych i rozumnych?”⁵⁰ Można powiedzieć, że Blanchard nie zakłada, iż mąż ma zawsze rację, tylko pozostawia to opinii i decyzji żony.

Od XVI wieku mocno również powraca władza rodziców, szczególnie ojca nad dziećmi; władza ojcowska rozumiana jest jako dyktat mężczyzny. Niektórzy prawnicy postulują nawet przywrócenie możliwości uśmiercania dzieci przez ojców, jak to było w czasach antycznych⁵¹.

Najistotniejszą zmianą w stosunku do pierwszych wieków kościoła i czasów feudalnych było ponowne przyzwolenie na podejmowanie przez ojców decyzji w kwestiach małżeństw ich dzieci. Wprawdzie ciągle słyszane były głosy, że dla ważności małżeństwa ważna jest dobrowolna zgoda, równocześnie jednak zaznaczano, że ojciec może nakazać małżeństwo. Dziecko – jak pouczał Benedicti – ma „[...] obowiązek posłuszeństwa pod karą grzechu śmiertelnego”⁵². Inny teolog, Fernandes de Moura, tłumacząc postanowienia

⁴⁶ Tamże, s. 154.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Por. tamże, s. 156-157.

⁴⁹ Por. tamże, s. 175.

⁵⁰ Tamże, s. 154.

⁵¹ Por. tamże, s. 157.

⁵² Tamże, s. 162.

Soboru Trydenckiego stwierdza, że Sobór nie zabraniał rodzicom nakazywać dzieciom małżeństwa, bo ich władza nad dziećmi ma inny niż doczesny charakter, zaś do małżeństwa nie mogą zmuszać „docześni panowie”⁵³. Ograniczenie władzy ojcowskiej wobec dzieci dostrzegano jedynie w sytuacjach, gdy głowa rodziny żądała od dziecka czegoś, co było sprzeczne z wiarą:

Trzeba zauważyć, że nakaz ojca może przymusić dziecko pod karą grzechu śmiertelnego do rzeczy, które zasadniczo nie są sprzeczne z jego sumieniem i cziłą należną Bogu. W innym bowiem razie dziecko nie ma obowiązku dochować mu posłuszeństwa. Przykład: jeśli ojciec każe dziecku iść na nauki heretyków, kraść, zabijać, kupczyć podczas świąt, uprawiać lichwę, porzucić religię, oddawać się rozpucie, przeklinać, kłamać i dawać fałszywe świadectwo itd., wówczas nie należy go słuchać⁵⁴.

Podobnie jak w wypadku władzy męża nad żoną, która stopniowo ulegała złagodzeniu, w XVIII wieku rozpowszechniło się przekonanie, że władza rodzicielska powinna opierać się nie tylko na sile autorytetu. Z tego powodu Blanchard pyta ojców: „Czy nigdy nie zmuszałeś [...] do zawarcia małżeństwa z panną, do której żywił uprzedzenie, choć przewidziałeś lub mogłeś przewidzieć, że stanowiliby niedobraną parę?”⁵⁵ Jak z tego pytania wynika, już nie tyle mamy do czynienia z absolutną władzą, a uwaga rodzica zostaje skierowana na obowiązek troski o dobro dziecka⁵⁶.

Podsumowując analizę na temat hierarchiczności rodziny od czasów feudalnych do XVIII trzeba zauważyć, że od wieku XVI w wypowiedziach moralistów dotyczących ustroju rodziny nastąpił pewien odwrót. Coraz mniej akcentowano to, iż żona ma być towarzyszką męża, równą mu i posłuszną z motywacji chrześcijańskiej, o jakiej mówił św. Jan Chryzostom. Ekspozowano natomiast nakaz poddania się kobiety mężowi z ustanowienia Boskiego i prawnego. Sprzeciw żony traktowano z całą surowością – jako złamanie prawa Bożego. Takie podejście w teologii zbiegało się ze stopniowym ograniczeniem praw kobiet do posiadania i zarządzania majątkiem. Podobnie w kwestii władzy ojcowskiej – po okresie pewnego wyzwolenia w wiekach średnich dzieci spod absolutnej władzy ojca powrócono do praktyk nakazywania dzieciom małżeństwa. XVIII wiek kończy się jednak zapowiedzią zmian w ustroju rodziny, gdyż pouczenia z tego okresu dotyczące hierarchii

⁵³ Por. tamże.

⁵⁴ B e n e d i c t i, *Somme des Pechem*, księga 1, rozdz. 1, nr 3 – cyt. za: tamże, s. 163.

⁵⁵ Tamże, s. 165.

⁵⁶ Więcej na temat relacji rodzice–dzieci w omawianym okresie zob. tamże, s. 165-171.

w społeczności rodzinnej cechują się bardziej pojednawczym tonem zarówno w stosunku do żon, jak i do dzieci.

WIEK XIX I POCZĄTEK XX

Koniec XIX i początek XX wieku to okres intensywnych przemian kulturowych, gospodarczych i społecznych. Rewolucja przemysłowa przyniosła ze sobą m.in. zmianę organizacji pracy a co za tym idzie – zmianę sposobu życia rodziny. Kobiety, których najważniejszym polem pracy był dom i gospodarstwo, zaczęły podejmować pracę w fabrykach. W omawianym czasie powstają i zyskują posłuch poglądy postulujące oddzielenie małżeństwa i rodziny od nauczania Kościoła, uznające, że małżeństwo i rodzina są społecznościami zupełnie świeckimi. Innym rysem kulturowym XIX i początku XX wieku jest ruch emancypacyjny kobiet, podważający m.in. rolę kobiety w małżeństwie i rodzinie. W związku z tymi zjawiskami dwaj papieże ogłaszają encykliki o małżeństwie chrześcijańskim: Leon XIII *Arcanum divinae sapientie* z 10 II 1881 roku i papież Pius XI *Casti connubi* z 31 XII 1930 roku, przypominając dotychczasową naukę Kościoła o ustroju rodziny. Stają w nich w obronie małżeństwa i rodziny, postrzeganej w perspektywie religijnej jako dzieło Stwórcy, będące Jego zamysłem wobec kobiety i mężczyzny, stąd nie podlegające ustanowieniom ludzkim. W obydwu dokumentach jest mowa o strukturze rodziny i hierarchii, jaka powinna obowiązywać w rodzinie. Leon XIII stwierdza: „Mąż jest księciem rodziny i głową niewiasty [...]”⁵⁷. Pius XI z kolei dodaje: „W społeczności domowej, wzmocnionej węzłem miłości, powinien kwitnąć jeszcze jeden czynnik, nazwany przez św. Augustyna porządkiem miłości. Porządek ten obejmuje tak pierwszeństwo męża przed żoną i dziećmi, jak i podporządkowanie się skore, chętne i posłuszne żony [...]. Gdy bowiem mąż jest głową, żona jest sercem, i jak mąż posiada pierwszeństwo rządów, tak żona może i powinna kierować się we wszystkim przywilejem miłości [...]. Nigdy jednak i nigdzie nie wolno obalić i naruszyć budowy zasadniczej rodziny i prawa jej podstawowego, od Boga postanowionego i zatwierdzonego”⁵⁸. Ustrój hierarchiczny w rodzinie ma więc pochodzenie Boskie, władza męża nad żoną nadana jest z mandatu boskiego. Przypomniana jest też tutaj teza Ojców Kościoła o dobrowolności

⁵⁷ ADS, s. 89.

⁵⁸ CC, s. 16.

poddania się tej władzy przez żonę, o chętnym przyjęciu tego zwierzchnictwa, a także o władzy męża, która nie jest bezgraniczna, gdyż powinien on kierować się miłością Bożą w jej sprawowaniu⁵⁹. Małżonka natomiast ma być towarzyszką życia mężczyzny, a nie służebnicą⁶⁰. Leon XII stwierdza, że „Żona jednak, ponieważ jest ciałem z ciała i kością z kości jego, ma być mężowi posłuszną nie na sposób służącej, lecz towarzyszki, tak mianowicie, aby to posłuszeństwo nie przyniosło ujmy ani uczciwości, ani jej godności. I w tym, który przewodzi, i w tej, która słucha, ponieważ oboje mają przedstawiać obraz, on Chrystusa, ona Kościoła [...]”⁶¹. Kobieta – podobnie jak w pierwszych wiekach – zostaje utożsamiona z Kościołem, a mężczyzna z Chrystusem. Podległość kobiety traktowana jest więc jako naturalna zależność, wynikająca z funkcji, które każde z małżonków ma pełnić w małżeństwie, będącym obrazem relacji Chrystusa i Kościoła.

B. Parysiewicz, analizując przedpoborowe nauczanie dotyczące ustroju rodziny, wskazuje, iż władza męża była rzeczywista i podparta prawem państwowym i kościelnym, Pius XI odrzucał emancypację kobiet, która odnosiła się do zarządzania domem, majątkiem⁶². Kobieta mogła uzyskać pewne prawa za pomocą „przywileju miłości”, wymagało to jednak od niej dojrzałej postawy i umiejętności zdobycia serca i przychylności męża⁶³.

Podsumowując możemy powiedzieć, że encykliki Leona XIII i Piusa XI przypominały podstawowe prawdy dotyczące modelu rodziny, promowanego przez Kościół na przestrzeni wieków. Dając mężczyźnie władzę w rodzinie, mającą charakter formalny i pochodzący z mandatu boskiego, władza kobiety w tym układzie była nieformalna i wtórna wobec rządów mężczyzny, zależała też od cech osobowościowych kobiety i jej umiejętności wpływania na męża.

⁵⁹ ADS, s. 87.

⁶⁰ CC, s. 18.

⁶¹ ADS, s. 85.

⁶² CC, s. 41.

⁶³ Por. B. P a r y s i e w i c z, *Rola matki w przedsoborowym nauczaniu Kościoła*, RTK 6(1997), s. 189.

NAUCZANIE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II
I CZASY WSPÓŁCZESNE

Sobór Watykański II, przynosząc przełom w wielu zagadnieniach teologicznych, poparł też nowe spojrzenie na ustrój rodziny. W Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Ojcowie soborowi dostrzegają zmiany kulturowe, które mają znaczenie dla przekształcenia się modelu rodziny. U podstaw tych zmian leżą – według Ojców – różne przyczyny demograficzne, społeczne, socjalne i gospodarcze, które w konsekwencji przyczyniają się do powstania nowego układu stosunków społecznych pomiędzy mężczyznami a kobietami, żoną a mężem (KDK 8). Przemiany te nie spotykają się jednak z krytyką Soboru, jak to było w omawianych wcześniej encyklikach. Sobór natomiast przypomina mało akcentowane prawdy dotyczące obydwu płci. Dokumenty soborowe potwierdzają równość godności kobiety i mężczyzny (KDK 26, 29), tym samym – równe prawo do podejmowania pracy zawodowej (KDK 34), równe prawo do udziału w tworzeniu dóbr kulturalnych (KDK 55), w kształceniu się (KDK 60), w życiu politycznym (KDK 75) oraz równość w prawie do swobodnego wyboru stanu i decyzji o założeniu rodziny (KDK 26)⁶⁴. W ten sposób określone prawa kobiety mają znaczenie dla zależności w rodzinie. Kobieta, będąc do tej pory uzależniona od mężczyzny zarówno w sferze ekonomicznej, jak i społecznej, nie miała podstaw do przezwyciężenia układu hierarchii w małżeństwie. Ustanie zaś tych zależności w naturalny sposób spowodowało zmianę w podporządkowaniu żony mężowi.

Teologia po Soborze Watykańskim II rozwinęła myśli ojców soborowych, ukazując niewystarczalność patriarchalnego modelu rodziny dla małżeństwa chrześcijańskiego. Przede wszystkim zauważono, że istnieje pewna nieadekwatność sakramentu małżeństwa w odniesieniu do Kościoła. Oznacza to, że pomiędzy małżeństwem a Kościołem, niezależnie od uczestnictwa małżeństwa w samej naturze Kościoła, nie zachodzi taka sama relacja, jak między Kościołem powszechnym a partykularnym⁶⁵. Sobór Watykański II nazywa rodzinę „niejako” Kościołem domowym (KK 11). Wynika z tego, że dla uzna-

⁶⁴ Por. L a n d ó j t o w i c z, *Samotne macierzyństwo*, s. 84.

⁶⁵ Grześkowiak stwierdza, że „Można jednak drogą analogii utrzymywać, że Kościół urzeczywistnia się «w» i «poprzez» sakramentalne małżeństwo, podobnie jak Kościół powszechny urzeczywistnia się «w» i «poprzez» Kościoły lokalne” (*Misterium małżeństwa*, s. 274).

nia rodziny Kościołem domowym nie ma potrzeby, aby urzeczywistniała ona w sobie np. hierarchiczną strukturę Kościoła⁶⁶.

Inną racją wskazującą na to, że w rodzinie nie jest konieczny patriarchalny model, jest fakt, iż żadne z małżonków nie uczestniczy w kapłaństwie urzędowym, co wyklucza prawne nadanie jednej ze stron władzy rządzenia, reprezentowania Chrystusa – Głowy Kościoła, tak jak jest to w wypadku kapłaństwa hierarchicznego. Co więcej, w związku z uczestnictwem obydwójga małżonków w kapłaństwie wspólnym (wynikającym z chrztu) można powiedzieć, że każde z nich jest znakiem Chrystusa jako Głowy dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci⁶⁷. Oznacza to, że hierarchiczny ustrój rodziny realizuje się przede wszystkim w relacji rodzice–dzieci, dla których małżonkowie są opiekunami i wychowawcami, odpowiadającymi za kształtowanie powierzonych im życia.

Obecnie podkreśla się w teologii wzajemność relacji małżeńskiej, obustronność w każdej ze sfer życia małżeńskiego (fizjologicznej, psychicznej, duchowej, organizacyjnej)⁶⁸. Wzajemność wynika z natury miłości małżeńskiej, która nie może się realizować bez bezinteresownego daru małżonków dla siebie (LDR 11)⁶⁹, w ten sposób tworzą komunie osób, która wyraża się w dzieleniu się małżonków całym programem życia tego, co mają, i tego, czym są (FC 19). Wzajemność w pewien sposób wyklucza „urzędowe” panowanie jednej ze stron. Zobowiązuje natomiast małżonków do dojrzałej postawy działania na rzecz dobra wspólnego małżeństwa, odpowiedzialnego dialogu i rzeczywistego uzupełniania się, ze świadomością mocnych i słabych

⁶⁶ Grześkowiak przytacza zdanie E. Corecco, który stwierdza, że „Ecclesia domestica” nie jest w stanie sama z siebie urzeczywistnić hierarchicznej struktury kościoła (tamże, s. 275).

⁶⁷ Por. tamże, s. 276. Grześkowiak, pisząc o problemie terminu „poddanie” (Ef 5, 22), stwierdza: „W świetle Nowego Przymierza dominacja mężczyzny nad kobietą nie będzie przekleństwem, mąż będzie głową żony w sposób właściwy, jak Chrystus jest Głową Kościoła. To wyklucza samowolę i despotyczne władztwo mężczyzny nad kobietą. Odtąd mężczyzna spełnia wobec kobiety kapłańską funkcję zbawczą: reprezentuje wobec niej Chrystusa Zbawcę. Ta zbawcza funkcja jest oczywiście wzajemna. Zbawczej funkcji męża wobec żony odpowiada zbawcze posłannictwo żony wobec męża” (tamże, s. 152).

⁶⁸ Por. tamże, s. 276.

⁶⁹ W książce *Miłość i odpowiedzialność* Karol Wojtyła wskazuje, że dar ten jest cechą charakterystyczną miłości oblubieńczej: „Miłość oblubieńcza polega na oddaniu swojej własnej osoby. Istotą miłości oblubieńczej jest oddanie siebie, swojego «ja». Stanowi to coś innego i zarazem więcej niż upodobanie, pożądanie, a nawet niż życzliwość... Czymś więcej jest «dać siebie», aniżeli tylko «chcieć dobra» [...] najradykałniejsza forma miłości leży w tym, aby właśnie siebie dać, aby swoje nieprzekazywalne «ja» uczynić czyjąś własnością” (tamże, s. 89).

stron każdego z małżonków. Oznacza to, że to od konkretnego małżeństwa zależy, jaki model funkcjonowania przyjmą małżonkowie. Co więcej, komunია małżeńska – będąc rzeczywistością dynamiczną, podlegającą zmianom i rozwojowi – może w ciągu życia małżeństwa przybierać różne formy w zakresie ustroju rodziny.

*

Powyższa analiza ukazuje, jak myśl o hierarchiczności ustroju rodziny rozwijała się na przestrzeni wieków. Warto zauważyć, że nauka Ojców Kościoła, dotycząca przekonania, że z mandatu boskiego w rodzinie „rządy” sprawuje mężczyzna, została przełamana w XX wieku. Niemniej jednak nie można rozpatrywać zaleceń z pierwszych wieków chrześcijaństwa z odrzuceniem klimatu kulturowego ówczesnych czasów. Istotne i warte podkreślenia jest to, że Ewangelia i chrześcijaństwo przyniosły naukę o równości mężczyzny i kobiety, o wartości miłości dla małżeństwa i o kobiecie będącej towarzyszką życia mężczyzny – równej mu w prawach i obowiązkach. Po Soborze Watykańskim II teologia, odczytując w nowej perspektywie przymierze małżeńskie, podkreśla, że małżonkowie stanowią jedno w Chrystusie.

BIBLIOGRAFIA

- B a j d a J.: Rodzina w planie Bożym. Aspekt teologiczno-moralny, [w:] Ewangelizacja, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 115-129.
- Biblia o rodzinie, red. G. Witaszek, Lublin 1995.
- C z ę s z B.: Małżeństwo i dziewictwo według św. Metodego z Olimpu, VoxP 1985, z. 8-9, s. 127-134.
- D r ą c z k o w s k i F.: Świętość małżeństwa i rodziny, według Klemensa Aleksandryjskiego, VoxP 1985, z. 8-9, s. 95-126.
- E c k m a n n A.: Starożytna rodzina grecka i rzymska, VoxP 1985, z. 8-9, s. 30-49.
- E c k m a n n A.: Wielkość i godność kobiety według św. Augustyna, [w:] Symbol apostołski w pismach św. Augustyna, red. A. Eckmann, Lublin 1999 s. 171-182.
- Ewangelizacja, red. J. Krucina, Wrocław 1980.
- F l a n d r i n J. L.: Historia rodziny, Warszawa 1998.
- G r z e ś k o w i a k J.: Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi, Poznań 1996.

- J u n d z i ł ł J.: Ideał żony i matki w „Wyznaniach” św. Augustyna a klasyczne wzory rzymskie, VoxP 8(1988), z. 15, s. 817-829.
- K u d a s i e w i c z J.: Mężowie miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół, VoxP 1985, z. 8-9, s. 81-88.
- L a n d ó j t o w i c z P.: Samotne macierzyństwo. Studium pastoralne, Opole 2004.
- N a u m o w i c z J.: Stosunek św. Ambrożego do małżeństwa i życia rodzinnego, VoxP 1985, z. 8-9, s. 135-140.
- P a r y s i e w i c z B.: Rola matki w przedsoborowym nauczaniu Kościoła, RTK 6(1997), s. 185-195.
- P a w e ł VI: „Rodzina szkołą świętości”. Przemówienie do małżeństw zgromadzonych w ruchu „Equipes Notre Dame” z dnia 4.05.1970 roku, AK 84(1995), s. 3-16.
- P e r n o u d R.: Kobieta w czasach katedr, Warszawa 1990.
- R u b i n k i e w i c z R.: Pozycja społeczna kobiety w świetle Ewangelii, ZNKUL 38(1995), nr 1-2, s. 55-64.
- S i k o r a A.: Rodzina w „Tablicach domowych”, [w:] Biblia o rodzinie, red. G. Witaszek, Lublin 1995, s. 47-67.
- S o b c z a k A.: Sakrament małżeństwa – krótki rys historyczny, <http://www.kuria.lomza.pl/sad/index.php?wiad=6>.
- W i n n i c z u k L.: Kobiety świata antycznego, Warszawa 1973.
- W o j t y ł a K.: Miłość i odpowiedzialność, Lublin 2001.
- W ó j t o w i c z H.: Zadania rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu św. Jana Chryzostoma, VoxP 1985, z. 8-9, s. 201-214.

HIERARCHIZATION IN THE FAMILY COMMUNITY – THE HISTORICAL DEVELOPMENT OF THE IDEA

S u m m a r y

The contemporary multitude of options in the way of leading marital life, the new patterns of marital relations that appear, may incline one to ask the question about what is the current line-up in a Christian marriage. Over the centuries the answer to this question was given in various ways. What distinguishes the Catholic concept of marriage is the conviction that the marital relation should be interpreted through the mystery of the bond between Christ and the Church.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina, Ojcowie Kościoła, ustrój rodziny.

Key words: marriage, family, Fathers of the Church, family system.